

Herbst, Stanisław

"Wielkopolska w Powstaniu Kościuszkowskim", Janina Muszyńska-Zygmańska, Poznań 1947 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 342-343

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dawniejszych historiografów kościelnych na Karpowicza i własna ocena jego działalności.

W zakończeniu (co należałoby raczej uczynić na początku jako podmałowanie tła ówczesnej działalności misjonarzy) kreśli ks. Schletz pokrótce zasady i praktykę misyjną zgromadzenia. Mówi między innymi o słynnym w dobie Augusta III misjonarzu ks. Błażeju Sikorskim, co to według Kitowicza „głos miał wielce doniosły i dźwięczny, udanie żarliwe i przenikające... wzbudzał w słuchaczach afekta, jakie chciał: płacz, żal, miłosne serca ku Bogu rozrzewnienie, obrzydzenie grzechów i tym podobne dotkliwości“. I wkrótce potem pisze ks. Schletz: „Tych kilka uwag i wspomnień historycznych wiedzie do konkluzji ważnej: że poprzednikiem hasła fizjokratyzmu, głoszonego przez francuskich filozofów-ekonomistów, był św. Wincenty à Paulo. Fizjokratyzm krzewił i rozwijał w życiu świeckim te idee i hasła, które dawno przedtem stworzył i urzeczywistniał Patron dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia i to zarówno w świeckich stosunkach społecznych, jak i w okręgu spraw duchowych“ (str. 156—7). Te właśnie uwagi ks. Schletza wiodą nas do konkluzji, że autor nie przyswoił sobie należycie zagadnień epoki i pojęć, wśród których obraca się jego praca. Wydaje się raczej, że zbiór rozpraw ks. Schletza nie wniósł ważniejszych nowości do dotychczasowego stanu wiedzy, nie wykazał współpracy misjonarzy z K.E.N. i mimo uwzględnienia poważnej ilości literatury przedmiotu ominął istotną problematykę poruszonych zagadnień. A zagadnienia te są naprawdę ważne i interesujące.

Jerzy Michalski

M u s z y ń s k a - Z y g m a ń s k a Janina: Wielkopolska w Powstaniu Kościuszkowskim. Poznań 1947, s. 189, mapa 1.

W ubogim dorobku naukowym ostatnich rocznic kościuszkowskich rozmianami wyróżnia się ta źródłowa książka. Na tle ogólnym dziejów insurekcji przedstawia ona przebieg wypadków w Wielkopolsce, opierając się na aktach popruskich Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Co do tła ogólnego książka Z. nie stanowi próby ujęcia dotychczasowych zdobyczy historiografii. Jest kompilacją nie wystarczającej liczby opracowań. Pominięcie prac Kozłowskiego, Kukiela, Tokarza i Askenazego, korzystanie z informacji z trzeciej nieraz ręki, prowadzi do wyników niedoskonałych, powoduje niedokładności i błędy czasem pospolite, pochodzące z pośpiechu roboty (np. pomieszenie Karola i Józefa Sierakowskiego s. 80).

Co do wypadków wielkopolskich autorka liczbę znanych faktów pomnożyła, ale nadal ubóstwo źródeł i nie dość wnikliwa ich interpretacja pozostała niejasności. Autorka słusznie sądzi, iż wybuch w Wielkopolsce nastąpił późno, bo był hamowany z góry przez kierownictwo powstania, które chciało uniknąć wojny na dwa fronty. Nie rozumiemy wciąż jednak, jak te sprawy wyglądały u dołów organizacji. Brak nam informacji o nastrojach warstw społecznych i grup narodowościowych. Autorka np. stwierdza niejednokrotnie udział w powstaniu Niemców (s. 48, 59, 79) — nie usiłuje jednak wyjaśnić,

czy był on wyrazem oportunistów, czy propolskiego lojalizmu, obudzonego przez okupację pruską, czy też dążeń asymilatorskich, reprezentowanych współcześnie przez „Warschauer Zeitung“, czy wreszcie nastrojów liberalnych i sympatii rewolucyjnych, nawet wśród Prusaków. Za taką możliwość przemawiają autentyczne, jak się zdaje, korespondencje z Gdańska, Torunia, miast śląskich, a także Poznania (np. 25 IX i 15 X — nr 610, 642) w paryskim organie cudzoziemskiej emigracji *Sans Culotte* (okresami ukazywał się pt. *Le Batave*).

Nic autorka nie może powiedzieć o konspiracji wielkopolskiej i o przygotowaniu wybuchu. Źródła bezpośrednie milczą, ale przecie fakt, iż powstanie rozpoczęto w różnych miejscowościach w tym samym okresie, ok. 22.VIII, wymaga jakichś wniosków.

Drugim składnikiem przebiegu roku 1794 w Wielkopolsce jest wyprawa Dąbrowskiego. Przedstawienie jej świadczy o braku zainteresowań historyczno-wojskowych i bardziej cywilnych — geograficzno-historycznych. Jest ono krótkie; nie syntetyczne, ale pobieżne. Choć autorka uwzględniła inne materiały, stałe idzie za książką A. Skatkowskiego, znakomitą, ale ogłoszoną przed 43 laty, zanim narodziła się historia wojskowa jako dyscyplina historyczna o własnym kręgu metodycznym.

Resumując: autorka przyniosła nowe wiadomości, ale zagadnienia jeszcze nie rozwiązała. Czekają one nie tylko nowych źródeł (ocalały chociażby w warszawskim Archiwum Głównym), ale też pogłębienia metodycznego.

Stanisław Herbst

L u b i c z - P a c h o ń s k i Jan: *Wojna francusko-neapolitańska 1798—1799 i udział w niej Polaków*, Kraków 1947, str. XXXVIII + 480.

Docent Pachoniski drukował przed wojną szereg artykułów w „Przeglądzie historyczno-wojskowym“ oraz większą pracę pt. „Legiony polskie w walce z powstańcami rzymskimi w 1798“. Przygotował do druku rozprawę: *Królestwo Obojga Sycylii a wielka rewolucja francuska*; streszczenie w sprawozdaniach Akademii za r. 1939, Praca niniejsza jest dalszym ciągiem poprzednich. Wykorzystał do niej autor bardzo obfity materiał źródłowy, mając możliwość w ciągu 10 lat, jak pisze w przedmowie, pracować w wielu archiwach europejskich. Wyzyskał więc archiwa nie tylko paryskie, ale też wiedeńskie, londyńskie, a zwłaszcza włoskie (Neapol, Palermo, Florencja, Genua, Rzym i Turyn). Niestety, archiwa te niszczone parokrotnie podczas działań wojennych i rewolucyj nie dostarczyły zbyt wiele nowego materiału. Natomiast sporo nieznanych szczegółów nawet dla wewnętrznych spraw włoskich udało się autorowi zdobyć w archiwach polskich, przede wszystkim w bogatym a dziś spalonym archiwum gen. Dąbrowskiego. Tym większa jest dziś wartość wywodów doc. Pachonskiego.

Jest to praca monograficzna wyczerpująca, uwzględniająca szeroko podłoże międzynarodowe i wewnętrzno-polityczne i społeczne omawianych wypadków. Autor nie ogranicza się do podania sił liczebnych walczących z u-